

SAMORZĄD MIEJSKI



Miesięcznik Związku Miast Polskich

Nr 8 (232) wrzesień 2016

ISBN 1730-5187



Rewitalizacja bez przeszkód
Kongres Miast Polskich w Wałbrzychu

W NUMERZE

ZE ZWIĄZKU

IV Podczas spotkania we Wrocławiu, 26 września 2016 r. członkowie Zarządu ZMP pozytywnie ocenili skierowany przez Ministerstwo Rozwoju do konsultacji społecznych projekt Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR).

VIII „Ustawa krajobrazowa. Reklamy w krajobrazie miejskim: pierwsze doświadczenia, propozycje rozwiązań” - to tytuł konferencji, która 9 września została zorganizowana przez Związek Miast Polskich na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie.

X O znaczeniu festiwalu dla życia kulturalnego miast, o tym, jak mierzyć ich sukces i jak przeciwstawiać się *festiwalizacji* życia kulturalnego polskich miast rozmawiali uczestnicy VI Samorządowego Forum Kultury, na które 8 i 9 września br. zaprosił Związek Miast Polskich wraz z samorządem Włocławka.

KRONIKA KRAJOWA

VI Już po raz drugi we Wrocławiu gościł Kongres Regionów. Sesje plenarne i dyskusje panelowe toczyły się pod hasłem „Nowoczesne Regiony przyjazne mieszkańcom”. Rozmawiano na tematy z obszarów: samorząd i biznes, jakość życia mieszkańców, promocja regionów.

KRONIKA ZAGRANICZNA

XVI O kondycji współpracy samorządów w ramach Trójkąta Weimarskiego rozmawiano podczas międzynarodowej konferencji „Dyplomacja samorządowa w Trójkącie Weimarskim. 25 lat współpracy z perspektywy Polski, Niemiec i Francji”. Zorganizowało ją miasto Opole we współpracy ze Związkiem Miast Polskich.

MIASTA JUBILEUSZOWE

XIV Bliskość stolicy, a jednocześnie położenie w Mazowieckim Parku Krajobrazowym są nadal zaletą, którą coraz bardziej zauważają inwestorzy, planując otwarcie klinik czy domów opieki - mówił prezydent Otwocka, Zbigniew Szczepaniak. W tym roku miasto obchodzi 100-lecie praw miejskich.

Na okładce: Dawna kopalnia węgla kamiennego „Julia” w Wałbrzychu to dziś - dzięki gruntownej rewitalizacji - nowoczesne centrum nauki i sztuki. W obiekcie tym odbywał się tegoroczny Kongres Rewitalizacji Miast. O wydarzeniu piszemy obok.

Fot. E. Parchimowicz

Kongres miast w Wałbrzychu

Rewitalizacja bez przeszkód

Przygotowanie kodeksu urbanistyczno-budowlanego, który ma przyspieszyć i zdynamizować realizację projektów rewitalizacyjnych w Polsce zapowiedział w Wałbrzychu minister infrastruktury i budownictwa Andrzej Adamczyk. Był gościem IV Kongresu Rewitalizacji Miast oraz XIV Kongresu Miast Polskich, który odbył się 19 i 20 września br.

Kongresy Rewitalizacji Miast to cykliczne spotkania środowiska zainteresowanego szeroko rozumianymi procesami rewitalizacyjnymi - samorządowców, naukowców, przedstawicieli organizacji pozarządowych, ekspertów oraz polityków. Tegoroczny kongres był o tyle wyjątkowy, że towarzyszył mu Kongres Miast Polskich, co roku organizowany przez Związek Miast Polskich i poświęcony zawsze aktualnym problemom miast. Jako że problematyka miejska zajmuje także inne niż samorządowe środowiska, w tym naukowe i eksperckie, Związek postanowił organizować część dorocznych kongresów we współpracy z innym partnerami, bo oni polityką miejską i rozwojem miast zajmują się. W tym roku Kongres Miast Pol-

Wałbrzych, na skutek utraty swojej funkcji gospodarczej - przemysłu wydobywczego - stanął przed koniecznością rozwiązania narastających problemów społeczno-ekonomicznych, takich jak spadek poziomu przedsiębiorczości, wzrost bezrobocia, depopulacja oraz koncentracja ubóstwa i wykluczenia społecznego. W efekcie eksploatacji górniczej i późniejszej likwidacji tej gałęzi gospodarki, doszło tu do degradacji terenów przemysłowych i mieszkaniowych, pogorszenia stanu infrastruktury i stanu środowiska. W ostatnich latach działania rewitalizacyjne odgrywały szczególną rolę w polityce miejskiej prowadzonej przez władze tego miasta. W 2004 roku uchwalono tu pierwszy Lokalny Program Rewitalizacji



Prawie 500 uczestników - samorządowców, naukowców, ekspertów i polityków wzięło udział w Kongresie Rewitalizacji Miast oraz Kongresie Miast Polskich.

skich całkowicie zdominowały, po raz kolejny już, zagadnienia dotyczące rewitalizacji.

Miasto rewitalizowane

Warto powiedzieć o miejscu, w jakim odbywało się tegoroczne spotkanie - o Wałbrzychu.

- *Jego losy są emanacją całego procesu historycznego, który doprowadził do tego, że dziś zajmujemy się w Polsce rewitalizacją na tak dużą skalę* - mówił otwierając kongres **Roman Szelemej**, prezydent miasta.

Miasta Wałbrzycha. Ten dokument i kolejne podobne sprawiły, że rewitalizacja stała się nieodłącznym elementem planowania i kształtowania przestrzeni Wałbrzycha. Dwa lata temu samorząd tego miasta opracował Program Rewitalizacji Miasta Wałbrzycha na lata 2014-2025. Powstał ponadto pilotażowy projekt rewitalizacji dla Wałbrzycha we współpracy z Ministerstwem Rozwoju oraz Instytutem Rozwoju Miast.

Podczas Kongresu Rewitalizacji Miast prezydent Wałbrzycha, Roman Szelemej oraz

Paweł Chorąży, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju podpisali umowę w związku z otrzymaniem przez miasto dotacji na realizację projektu pn. „Finansowe i planistyczne narzędzia w programowaniu i wdrażaniu Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta Wałbrzyska”. Projekt został złożony w ramach wniosku o przyznanie dotacji na „Koncepcję projektu pilotażowego w zakresie rewitalizacji dla miasta Wałbrzyska”. Wartość dotacji to 4 746 500 zł, co odpowiada 100% wartości projektu wskazanego we wniosku miasta.

O ustawie rewitalizacyjnej

Jednym z pretekstów i kanwą do dyskusji podczas tegorocznego Kongresu była uchwalona rok temu ustawa o rewitalizacji.

Andrzej Porawski, dyrektor Biura Związku Miast Polskich przypomniał, że ustawa, może nie idealna, powstała po kilkakrotnych próbach ujęcia tej problematyki w zapisy ustawowe. Pierwszy projekt w Sejmie pojawił się w 1993 roku, jednak prace nad nim nie zostały dokończone.

- *Napisanie i uchwalenie obecnej ustawy udało się dlatego, że projekt, który stał się podstawą dzisiejszej ustawy został zgłoszony przez samorządy. Był to wspólny projekt Związku Miast Polskich i Śląskiego Związku Gmin i Powiatów, który wcześniej przez dwa lata był konsultowany w wielu miastach* - mówił A. Porawski. - Cztery lata temu trafił do ówczesnego Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i to ono ostatecznie było inicjatorem dzisiejszej ustawy o rewitalizacji. Ma ona swoje mankamenty, nie jest też dokładnym odzwierciedleniem naszego projektu, ale też dzięki współpracy różnych środowisk projekt wyjściowy został wzbogacony o nowe zapisy, np. o kwestię specjalnych stref rewitalizacji.

Modelowe rozwiązania

Dwa i pół roku temu, kiedy jeszcze trwały prace nad ustawą o rewitalizacji, Ministerstwo Rozwoju postanowiło wesprzeć samorządy w przygotowaniach do realizacji projektów rewitalizacyjnych. W ramach programu operacyjnego Pomoc Techniczna, który pełni rolę parasola dla funduszy europejskich i ma za cel taką interwencję, która pozwoli sprawnie wdrażać fundusze europejskie, mini-

sterstwo postanowiło uruchomić nowe narzędzie wsparcia - konkurs na projekty modelowej rewitalizacji w miastach.

- *Prowadziliśmy kilkumiesięczne dyskusje na temat tego, czym ma być model i czy ma być wzorcem* - mówił podczas Kongresu **Przemysław Derwich**, dyrektor Departamentu Programów Pomocowych Ministerstwa Rozwoju. - *Efekt dziś jest taki, że mówimy o modelowej, a nie o wzorcowej rewitalizacji miast. Miasta, które otrzymały wsparcie programu Pomoc Techniczna, to 20 miast, które zaprezentowały najlepszą ofertę, ale one z pewnością nie są miastami wzorcowymi. Mają służyć wszystkim pozostałym zainteresowanym rewitalizacją samorządom w Polsce do świadczeniem, wiedzą i innowacyjnością.*

Trzy miasta z tej grupy zaprezentowały swoje działania podczas Kongresu. **Agnieszka Biesiada** z Wydziału Rozwoju

rewitalizacyjnej konieczna jest ewolucja otoczenia prawnego, by ustawa nadążała za zmianami, które następują niezwykle szybko oraz za pojawiającymi się barierami, które nie pozwalają skutecznie realizować rewitalizacji.

W związku z dużą liczbą wątpliwości i pytań, resort infrastruktury przygotował dokumenty towarzyszące ustawie o rewitalizacji.

- *Mamy świadomość tego, że jeśli rewitalizacja nie zostanie wsparta podstawowymi instrumentami prawnymi, proces ten może nie zostać w pełni zrealizowany na obszarze całej Polski. Stąd też przygotowaliśmy oprządkowanie w postaci norm prawnych, zwłaszcza w zakresie planowania przestrzennego* - mówił minister Adamczyk.

Oprządkowaniem owym będzie kodeks urbanistyczno-budowlany. To projekt, który obejmie obszar planowania przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, prawa budowlanego, zawierając w sobie specustawy, wpłynie także na prawo geodezyjne i kartograficzne. Przede wszystkim - według zapewnień ministra - pozwoli prowadzić rewitalizację w sposób bardziej dynamiczny, koncentrując duży wysiłek i finansowy, i twórczy, i wykonawczy bez inwestorskiego toru przeszkód.

- *Uruchamiamy wszelkie instrumenty, by nie-*

zbędny w naszej przestrzeni proces rewitalizacji realizować w sposób dynamiczny - podkreślał minister.

Adamczyk ogłosił ustanowienie przez niego ministerialnej nagrody za szczególne osiągnięcia w dziedzinie rewitalizacji. Konkurs ten dedykowany jest praktykom, wszystkim tym, którzy na co dzień zajmują się procesami rewitalizacyjnymi. Ministerstwo chce wyróżniać te przedsięwzięcia, które będą mogły służyć za wzór. Będzie starać się budować dobre otoczenie dla tych procesów. Wskazywać ciekawe inicjatywy zasługujące na powielenie. - *Nie chcemy ciekawych pomysłów pozostawiać samym sobie* - podkreślił szef resortu. Przypomniał, że do 31 marca każdego roku można składać wnioski do konkursu.

Szersza relacja z sesji panelowych obu Kongresów w kolejnym wydaniu „Samorządu Miejskiego”.

Ewa Parchimowicz



Uczestnicy panelu poświęconego modelowym projektom rewitalizacyjnym w miastach.

Fot. 2 x E. Parchimowicz

Miasta Włocławka mówiła o projekcie „Śródmieście na drodze do zmian - opracowanie narzędzi aktywizacji zawodowej i społecznej mieszkańców centrum Włocławka”, który w konkursie ministerialnym otrzymał największą liczbę punktów. **Joanna Maja Jeż** z Wydziału Inwestycji UM Milicza zaprezentowała projekt „Milicz odnowa – wielowymiarowy program rewitalizacji miasta”, natomiast **Marcin Bazylak**, zastępca prezydenta Dąbrowy Górniczej opowiedział o działaniach samorządu podjętych w ramach programu „Fabryka pełna życia – rewitalizacja śródmieścia Dąbrowy Górniczej”.

Obietnice ministra

Większej dynamiki w procesach rewitalizacyjnych w miastach chce rząd. Minister **Andrzej Adamczyk** w swoim wystąpieniu do uczestników Kongresu Rewitalizacji Miast i Kongresu Miast Polskich podkreślił, że dla przyjętej przed rokiem ustawy

Zarząd ZMP we Wrocławiu

„Tak” dla odpowiedzialnego rozwoju

Podczas posiedzenia we Wrocławiu, 26 września 2016 roku członkowie Zarządu ZMP pozytywnie ocenili skierowany przez Ministerstwo Rozwoju do konsultacji społecznych projekt Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR).

Zarząd ZMP wyraził akceptację dla projektu w części dotyczącej samorządów terytorialnych, a zwłaszcza miast. - *Jest w tym dokumencie kilka rewolucyjnych propozycji, z punktu widzenia miast bardzo korzystnych, szczególnie dla tych leżących na Śląsku i w Polsce wschodniej, małych miasteczek i dużych aglomeracji. Gdyby nie wiadomo było, kto jest autorem tego dokumentu, to Związek Miast Polskich mógłby się pod nim podpisać i nikt by się nie dziwił* – mówi **Marek**

Za istotne uznano takie kierunki działania jak np.: poprawę organizacji świadczenia lokalnych usług publicznych czy wzmocnienie finansów samorządowych. To drugie ma nastąpić poprzez zwiększenie znaczenia dochodów własnych w finansowaniu działalności JST, zmianę zasad finansowania rozwoju terytorialnego czy stopniową zmianę struktury dochodów i wydatków publicznych, aby coraz większa część wydatków rozwojowych była finansowana ze stabilnych źródeł krajowych.



Przedstawiciele miast zasiadający w Zarządzie ZMP podjęli **uchwałę w sprawie przyznania medalu honorowego** Związku. Otrzyma go **Elita Cakule**, dyrektor ds. programów międzynarodowych z Norweskiego Związku Władz Lokalnych i Regionalnych (KS).

Fot. J. Proniewicz

Wójcik, ekspert ZMP. Projekt został oparty na zasadzie zrównoważonego rozwoju, zintegrowanego zarówno terytorialnie, jak i funkcjonalnie. To podejście gwarantuje podejmowanie przedsięwzięć rozwojowych w obszarach funkcjonalnych, ponad granicami administracyjnymi i we współpracy międzysamorządowej oraz międzysektorowej. To umożliwi – zdaniem także Zarządu ZMP - najpełniejsze wykorzystanie lokalnych zasobów i potencjałów oraz ułatwi skoordynowanie kosztownych i nieracjonalnych zjawisk rozlewania się miast.

W tym miejscu zgłoszono jednak uwagę, aby zamiast „powiatowych rad rozwoju”, były to „lokalne rady rozwoju”, powoływane dla obszarów funkcjonalnych, w których podjęto współdziałanie dla rozwoju. Czasem obszary te, zwłaszcza wyłonione w ramach obecnych RPO oraz innych programów rozwojowych, obejmują więcej niż jeden powiat, np. Aglomeracja Wałbrzyska, Metropolia Poznań, Metropolia Gdańsk-Gdynia-Sopot, Szczeciński Obszar Metropolitalny.

„Osiągnięcie tych celów ma zapewnić postulowana przez nas od dawna nowelizacja ustawy o dochodach JST oraz ustawy o finansach publicznych. Nasze postulaty w tym zakresie są zgodne z zapisami w Strategii, a ponadto obejmują konieczność rewizji indywidualnego wskaźnika zadłużenia oraz systemu wyrównawczego, a także zmiany przepisów kształtujących zarządzanie finansami lokalnymi (WPF i WPI)” – czytamy w stanowisku Zarządu.

Samorządowcy z miast dzielili się jednak w trakcie dyskusji pewnymi wątpliwościami dotyczącymi, np. zbyt ogólnych zapisów, możliwości realizacji zaproponowanych rozwiązań, czy takich stwierdzeń, jak zmiana sprawności administracji samorządowej, które nie wiadomo, co konkretnie oznaczają. – *Odnosząc się do głównego tekstu, trudno się z nim nie zgodzić w całości, choć jeśli dojdzie do dyskusji szczegółowej, warto będzie poruszyć jeszcze niektóre kwestie* – podsumował dyskusję prezes ZMP, **Zygmunt Frankiewicz**.

Negatywnie zaopiniowano projekt ustawy o **Polskiej Służbie Geologicznej** przygotowany przez Ministerstwo Środowiska, który rewolucyjnie zmienia dotychczasową formułę i zasady funkcjonowania państwowej służby geologicznej. Uporządkowanie tej sfery działalności, która polega m.in. na badaniu budowy geologicznej oraz racjonalnym gospodarowaniu i ochronie struktur geologicznych, nie może się odbywać jednak kosztem dochodów jednostek samorządu terytorialnego. A tak właśnie by się stało, gdyby uchwalono takie regulacje jak: zmiany w art. 141 ustawy Prawo geologiczne i górnicze, pozbawiające samorządy powiatowe dochodów z opłat wymienionych w Dziale VII (np. za działalność dotyczącą poszukiwania, rozpoznawania złóż kopalin, ich wydobywania, magazynowania surowców, odpadów itp.), wprowadzenie górnego limitu dochodów uzyskiwanych przez gminy z opłat (wymienionych ww. Dziale VII) oraz dodatkowych zwolnień z tytułu użytkowania wieczystego gruntów.

W ten sposób zostaną obcięte wpływy z opłat dla tych gmin, w których przekraczają 500 zł na mieszkańca. W zeszłym roku było takich gmin dziewięć. Po zmianie przepisów przez 10 lat ich dochody zmaleją łącznie o 720 mln zł. Pieniądze te przejmie nowy urząd. Najbardziej stracą też te powiaty i województwa, w których wydobywa się ropę naftową i gaz. Od zeszłego roku partycypowały one w podziale wpływów z opłat za eksploatację tych surowców. W zeszłym roku było to ok. 17 mln zł.

Projektodawcy zakładają ponadto, że organy samorządu terytorialnego będą zobowiązane do nieodpłatnego udostępniania posiadanej informacji geologicznej, podczas gdy Polska Służba Geologiczna będzie czerpać przychody, pochodzące z budżetów JST, które będą musiały płacić za informacje geologiczne oraz zatwierdzanie dokumentacji (ta opłata wzrasta z 200 zł do 5000 zł!). Zmiany legislacyjne mogą doprowadzić też do wydłużenia procesu przygotowania inwestycji budowlanych. W opinii ZMP, autorzy projektu przewidują rozwiązania mogące kolidować z przepisami UE, Kodeksem Spółek Handlowych, Kodeksem Pracy i innych ustaw.

Zarząd Związku postanowił nie opiniować jeszcze na tym posiedzeniu otrzymanego kilka dni temu projektu **Prawa oświatowego**. Zwrócono uwagę na nie do zaakceptowania szybkie tempo wprowadzanych zmian.

Joanna Proniewicz

Z Komisji Wspólnej...

Debaty wracają

Od października br. powrócą debaty tematyczne, dotyczące istotnych kwestii funkcjonowania samorządu terytorialnego w Polsce – zdecydowała Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego 28 września br. Prawo wodne będzie pierwszym dyskutowanym zagadnieniem.

Marek Olszewski, współprzewodniczący KWRiST ze strony samorządowej przypomniał zarzucony w ostatnim czasie zwyczaj organizowania debat tematycznych podczas posiedzeń Komisji Wspólnej. Samorządowcy zaproponowali stronie rządowej, by w ciągu najbliższych miesięcy omówić, poza prawem wodnym, sprawę przygotowywanego rozporządzenia dotyczącego selektywnej zbiórki odpadów, Strategię Odpowiedzialnego Rozwoju, wydatkowanie środków europejskich w obecnej perspektywie, sprawy zmian w systemie oświaty (projekty ustaw będą opiniowane w październiku).

Wzrost opłat za wodę

Tematów i problemów jest sporo, dlatego debaty rozpoczną się już od następnego posiedzenia Komisji. Zmiany wprowadzane ustawą Prawo wodne niepokoją samorządowców, jako że spowodują podniesienie opłat za wodę i ścieki, zarówno dla mieszkańców, jak i dla podmiotów gospodarczych działających na terenie gmin.

- Docierają do nas niepokojące sygnały również od przedsiębiorców. Niektórzy mówią, że przestaną być konkurencyjni na rynku międzynarodowym, inni, że będą ograniczać produkcję, w związku z opłatami za wodę, co dla nas ma bezpośrednie znaczenie w kwestii miejsc pracy. W związku z tym chcielibyśmy poznać, jakie są szacowane przez ministerstwo środowiska skutki nowych opłat. – mówi **Andrzej Porawski**, sekretarz strony samorządowej. Prezydent Lublina, **Krzysztof Żuk** dodał, że samorządowcy są w stanie szczegółowo wyliczyć, jakimi kosztami gminy będą musiały obciążyć swoich mieszkańców. Przypomniał, że do cen wody i ścieków już dzisiaj doliczają amortyzację olbrzymich nakładów poniesionych na modernizację sieci wodociągowej. - Ani rządowi, ani samorządowi nie są potrzebne emocje naszych mieszkańców, a zaznaczam, że się spr-

wiedliwie podzielimy odpowiedzialnością za podwyżki. Lepiej dłużej dyskutujemy i przemyślimy tę sprawę – apelował Żuk.

Wiceminister środowiska, **Mariusz Gajda** obiecał przeprowadzić debatę i uspokajał, że doniesienia medialne są mocno przesadzone. - Media straszą i manipulują statystykami, bo jeżeli opłata wynosi 7 groszy, a wzrośnie dla przemysłu od 30 do 60 groszy, to się mówi, że wzrost wyniesie nawet



Prezes ZMP, Zygmun Frankiewicz zaproponował, by Komisja Wspólna odbyła debatę na temat środków unijnych.

Fot. H. Hendrysiak

1000%. Analizując sytuację wszystkich firm wyliczyliśmy, że podwyżki wyniosą 0,5-1% kosztów produkcji. I tak cena będzie niższa niż w sąsiednich krajach – mówił minister.

Do problemów związanych z opłatami za wodę **Adam Struzik**, marszałek mazowiecki dorzucił kwestię pozwoleń wodno-prawnych, dalszych losów inwestycji melioracyjnych oraz centralizację zarządzania wodami w kontekście inwestycji przeciwpowodziowych.

Skarga na odpady

Ogólnopolskie organizacje skupione w KWRiST przekazały na ręce ministra **Sebastiana Chwałka**, współprzewodniczącego obradom z ramienia rządu, pismo-protest do premier **Beaty Szydło** w sprawie forsowanego przez resort środowiska rozporządzenia w sprawie selektywnej zbiórki odpadów.

Według najnowszych informacji lawinowo rośnie liczba egzekucji wobec obywateli, którzy nie płacą za odbiór odpadów. Podwyższenie opłat może spowodować zwią-

zenie ich liczby. Zdaniem samorządowców rozwiązania proponowane w rozporządzeniu nie przyniosą efektu w postaci wzrostu poziomu recyklingu, dadzą tylko zysk producentom pojemników na odpady.

Rozporządzenie mierza do ograniczenia samodzielności gmin w realizacji obowiązkowego zadania własnego, jakim jest utrzymanie porządku i czystości w gminie. Podkreślają, że wydanie tego rozporządzenia jest fakultatywne, a więc możliwe jest jeszcze odstąpienie od jego wydania.

Projekt narzuca jednolity standard selektywnej zbiórki poprzez wprowadzenie pojemników (lub worków) w odpowiednich do danej frakcji odpadów kolorach. To oczywiście spowoduje wzrost kosztów, którymi w ostatecznym rachunku zostaną obciążeni mieszkańcy. W przypadku mieszkańców bardzo wielu gmin spowoduje to kolejną rewolucję śmieciową. Dodatkowo nowe rozwiązania zniweczą dotychczasowe wysiłki gmin w celu zorganizowania odbioru odpadów. Już po posiedzeniu Komisji Wspólnej udało się ustalić termin roboczego spotkania w sprawie rozporządzenia – ma się ono odbyć 4 października br.

Wydać pieniądze unijne

Komisja zdecydowała, że na listopadowym posiedzeniu odbędzie się debata dotycząca opóźnień w realizacji projektów unijnych. Dużym problemem, o którym coraz głośniej mówią samorządowcy, jest bardzo niewielki poziom zaawansowania wydatkowania środków europejskich.

- Wiadomo, że już jest ogromne opóźnienie, kończą się trzy lata tej perspektywy finansowej. A są województwa, w których nie ma jeszcze zatwierdzonych żadnych płatności w ramach regionalnych programów operacyjnych. Proponuję, by w podobnej formule zająć się tą sprawą – przygotować informację i chwilę podyskutować, dlatego że na tej sali są wszyscy główni aktorzy tego przedsięwzięcia: i województwa, i reszta strony samorządowej, i rząd. Interes jest wspólny, a problem jest duży – wyjaśniał **Zygmunt Frankiewicz**, prezes Związku Miast Polskich. Zaproponował, by w debacie dotyczącej środków unijnych wzięli udział również przedstawiciele sejmowej Komisji ds. Finansów Publicznych, a zwłaszcza Podkomisji, która zajmuje się monitorowaniem wykorzystania funduszy unijnych.

hh

VII Kongres Regionów we Wrocławiu

Najlepsi prezydenci

Już po raz drugi we Wrocławiu gościł Kongres Regionów, który wcześniej odbywał się przez kilka lat w Świdnicy. 26 i 27 września 2016 r podczas dwóch dni sesji plenarnych i dyskusji panelowych pod hasłem „Nowoczesne Regiony przyjazne mieszkańcom” goście, decydenci oraz uznani eksperci omawiali dobre praktyki oraz tematy z obszarów: samorząd i biznes, jakość życia mieszkańców, promocja regionów.

Wtrakcie Kongresu zastanawiano się nad zagrożeniami i wyzwaniem, jakie stoją przed samorządem terytorialnym, co zrobić, aby JST zachowały autonomię i mogły się dalej rozwijać.

Szanse na rozwój

Gościem specjalnym wydarzenia była **Saskia Sassen**, profesor socjologii na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, autorka badań dotyczących międzynarodowej migracji ludności i globalizacji w wymiarze politycznym, gospodarczym oraz kulturowym. Zachęcała liderów samorządowych do szukania odpowiedzi na pytanie, w czym jesteśmy dobrzy. Każde bowiem miasto jest inne i może znaleźć swoją „specjalizację”, choć jest ona oczywiście różna dla miast globalnych, a inna dla regionalnych. W Polsce większość miast, oprócz Warszawy, należy do tych ostatnich. Dlaczego jedne miasta bankrutują, a inne się rozwijają z sukcesem? Patrząc na przykład na Detroit i Chicago, wiadać wyraźnie, że warto postawić na różnorodność przemysłu, a nie homogeniczność. – *Każdy musi znaleźć swoje miejsce na ziemi. Nowa Sól jest miastem nijakim, dlatego szukamy dla siebie szansy, a tą szansą jest gospodarka, bo ludzie potrzebują pieniędzy* – mówił prezydent **Wadim Tyszkiewicz**. W tym mieście zlikwidowano gigantyczne bezrobocie, lokowane są różne firmy zatrudniające po kilkaset osób, a to przynosi co roku 7-8 mln zł podatków. Ważne, by liderzy do wszystkich działań pozyskiwali mieszkańców. Istotna jest także współpraca między samorządowa, która pomaga realizować zadania, cele, zdobywać fundusze unijne niedostępne dla mniejszych jednostek.

Więcej zaufania rządu do samorządu

Poruszono kwestie podziału autonomii lokalnej i spójności państwa, decentralizacji i centralizacji. Wciąż zbyt często zapomina się o tym, że samorząd jest częścią państwa. O powrót do klauzul generalnych, zasady subsydiarności i pomocniczości, o standardy zaapelował prezes ZMP, **Zygmunt Frankiewicz**. – *Granice decentralizacji leżą w zdrowym rozsądku, a decentralizacja nie zagraża spójności państwa* – mówił prezydent Gliwica. Eksperci zwracali

uwagę, że jak pokazuje raport Rady Europy, stoimy przed procesem centralizacji, dlatego trzeba znaleźć równowagę między tymi dwoma zjawiskami, odwołując się w dyskursie publicznym na ten temat do powściągliwych racji i dowodów.



Samorząd potrzebuje stabilności długoterminowej, także finansowej – mówiono podczas panelu „Samorządność pod presją przyszłości”

Fot. J. Proniewicz

To, w jaki sposób jest stosowana zasada subsydiarności, zależy od wewnętrznych uzgodnień każdego z państw UE – przekonywał gość Kongresu, **Jan Olbrycht**, europosł, przewodniczący Intergrupy Urban w Parlamencie Europejskim. Jest to ważne, ponieważ przed samorządami staną już wkrótce poważne wyzwania związane z migracją, zmianami klimatycznymi i demograficznymi. – *Samorządy potrafią ze sobą współpracować i radzić sobie z problemami, tylko trzeba dać im narzędzia* – podkreślał z kolei prezes ZMP. Jan Olbrycht zwracał uwagę też, że w porównaniu z innymi europejskimi krajami nie mamy się czego wstydzić. Polska jest rzadkim przykładem decentralizacji funduszy unijnych (pieniądze w gestii województw), a Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego jest swoistym ewenementem w Europie. Zdaniem europosła, konieczna jest jednak lepsza współpraca rządu z samorządem przy wypracowaniu modelu ustroju oraz zwiększenie zaufania rządu do samorządu.

Oświata i sport

Dyskusje dotyczyły też ostatnio gorącego tematu oświaty, pytania po co samorządowi szkoła i przedszkole? Mówiono

o jakości edukacji, obiecujących modelach oświaty (Jarocin), ale też o niekreatywnych szkołach oraz cofaniu się do poprzedniego systemu. Podkreślano, że osiągnęliśmy w Polsce sukces na poziomie gimnazjum (testy PISA), ale nie potrafiłmy go obronić, natomiast klęską jest matura, która ograniczyła liczbę świetnie przygotowanych kandydatów na studia. – *Szkoła nie znosi rewolucji i nie można jej burzyć jednym pociągnięciem pióra* – stwierdził **Włodzimierz Paszyński**, wiceprezydent Warszawy. – *Jeśli władza bierze się za wychowanie, będziemy mieli do czynienia z indoktrynacją*. Samorządowcy podkreślali, że w systemie oświaty ważne są takie czynniki jak sylwetka absolwenta, odpowiedni program nauczania, portret

nauczyciela, a struktura organizacyjna ma drugorzędne znaczenie.

Tegoroczny Kongres Regionów wzbogacono o Kongres Miast Sportowych „Polska na Medal”. Eksperci ze świata biznesu sportowego poruszyli w pięciu panelach tematycznych najważniejsze problemy związane z rozwojem sportu w Polsce, w szczególności na poziomie samorządowym. Rozmawiano o infrastruk-

turze sportowej, wychowaniu przyszłych mistrzów, skutecznej organizacji wydarzeń sportowych czy budowaniu marki miasta poprzez sport.

Najlepsi z ZMP

Na uroczystej gali Kongresu Regionów w Narodowym Forum Muzyki ogłoszono **Ranking Prezydentów Miast N15**, ranking Miast przyjaznych dla biznesu, a także wyniki konkursu „Metamorfoza mojego Regionu. Przed i po” ([więcej na ten temat](#)).

Ranking Prezydentów Miast (N15) organizuje „Newsweek” od 2011 roku. Powstał on w oparciu o ankietę rozsyłaną do prezydentów polskich miast, którzy spośród swojego grona proszeni są o wytypowanie ich zdaniem najlepszych. Spośród 15 najlepszych prezydentów aż 11 to członkowie Zarządu ZMP. Wszyscy wyróżnieni w tym roku prezydenci reprezentują miasta należące do Związku Miast Polskich. W 2016 roku pierwsze miejsce w Rankingu zdobył prezydent Sopotu, Jacek Karnowski. Na podium stanęli też Wadim Tyszkiewicz, prezydent Nowej Soli oraz Zygmunt Frankiewicz, prezydent Gliwica.

Joanna Proniewicz

Ranking Prezydentów Miast N15

1. Jacek Karnowski, prezydent Sopotu
2. Wadim Tyszkiewicz, prezydent Nowej Soli
3. Zygmunt Frankiewicz, prezydent Gliwic
4. Ryszard Brejza, prezydent Inowrocławia
5. Robert Choma, prezydent Przemysła
6. ex equo Zbigniew Podraza,
prezydent Dąbrowy Górniczej
i Roman Szelemiej, prezydent Wałbrzycha
8. ex equo Andrzej Dziuba, prezydent Tychów
i Janusz Gromek, prezydent Kołobrzegu
10. Robert Malinowski, prezydent Grudziądz
11. Tadeusz Ferenc, prezydent Rzeszowa
12. Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni
13. Robert Biedroń, prezydent Słupska
14. Tomasz Andrukiewicz, prezydent Elku
15. Janusz Żmurkiewicz, prezydent Świnoujścia

* wyróżnieni kolorem to członkowie Zarządu ZMP



Wszyscy wyróżnieni w tym roku prezydenci reprezentują miasta należące do Związku Miast Polskich.

Fot. J. Proniewicz

O ograniczaniu kadencji w samorządach

Na śniadaniu z prezydentami

Podczas Śniadania Prezydentów, z udziałem finalistów Rankingu N15, na które przedstawiciele mediów zaprosił we Wrocławiu Związek Miast Polskich, rozmawiano o ograniczaniu kadencji dla wójtów, burmistrzów i prezydentów.

Pomysł na ograniczanie kadencji są ostatnio modne medialnie, a w opinii wieloletniego dyrektora Biura ZMP, **Andrzeja Porawskiego**, ograniczać kadencję powinno się takim osobom, nad którymi nikt nie ma kontroli, czyli np. prezydentowi kraju czy preorowi w zamkniętych zgromadzeniach zakonnych. Natomiast w samorządach liczbę kadencji najlepiej kontrolują sami mieszkańcy. Dlaczego mamy zabierać im możliwość wyboru dobrych i sprawdzonych prezydentów na kolejne kadencje? **Ryszard Holzer** z „Newsweeka” stwierdził, że ranking, dzięki któremu wyłaniamy 15 najlepszych prezydentów i istnienie samorządu z dobrymi liderami, tworzy niezbędną i mocną tkaninę w państwie, która zabezpiecza kraj przed złymi zmianami. Najlepszymi prezydentami amerykańskimi czy francuskimi w ciągu ostatnich stu lat byli ci, którzy mieli długi staż i doświadczenie w rządzeniu strukturami.

Cezary Trutkowski, prezes FRDL, zauważył, że chociaż w ostatnich wyborach samorządowych 30% liderów zo-

stało wymienionych, to jednak aż 13% wójtów sprawuje władze od 25 lat. - *Mamy świetnych liderów, doskonale działające jednostki, przykłady miast, które sukces zawdzięczają liderowi, jego wizji, determinacji i mądrości. W wielu miejscach tak nie jest, ale wprowadzanie radykalnych rozwiązań może spowodować wylanie dziecka z kąpielą* – mówił szef Fundacji.

- *Ograniczanie kadencji dla samorządowców wpisuje się w antydemokratyczne działania w tym kraju. Często w mniejszych gminach oprócz wójta i proboszcza nie ma wielkich elit* – powiedział prezydent Sopotu, **Jacek Karnowski**. Jego zdaniem istotne znaczenia w tzw. softysowaniu ma czytanie ulicy, nastrojów i mód. Inne zadania miał samorząd w latach 90. niż teraz.

Jak pokazują oparte na 16 rankingach wyniki miast na prawach powiatu w stosunku do liczby kadencji (**zestawienie powstało przed ostatnimi wyborami samorządowymi**), które przedstawił prezes ZMP, **Zygmunt Frankiewicz**, aż sześciokrotnie lepiej funkcjonują mia-

sta rządzone przez długoletniego prezydenta. Są 3 przypadki miast, które nie istniały w rankingach, gdzie władzę sprawowali czwartą kadencję ci sami prezydenci i oni właśnie przegrali następne wybory. - *Jeśli wygoni się prezydentów dobrze działających, to będzie to strata dla państwa* – argumentował prezydent Gliwic, pełniący tę funkcję już od 6 kadencji. - *Ludzi przygotowanych i doświadczonych jest stosunkowo mało.*

Ryszard Brejza, prezydent Inowrocławia pytał retorycznie: - *W ilu państwach jest takie ograniczenie? W państwach demokratycznych nie ma prawie nigdzie takich ograniczeń. Chodzi tylko o to, że gdy nie ma możliwości wygrania wyborów przez polityków w sposób demokratyczny, to trzeba zrobić to administracyjne, i wprowadzić taki zakaz.*

Jedynym pozytywnym propozycji ograniczania kadencji w samorządzie – co podniósł sekretarz redakcji z „Newsweeka” - jest to, że prezydenci przejdą do polityki krajowej i będą się sprawdzać lepiej na tym poziomie niż obecni politycy. - *Ograniczanie kadencyjności może zdarzyć się bez naszej woli, ale wielu z nas odejdzie z własnej woli. Może powinniśmy trafić do polskiej polityki* – mówił **Andrzej Dziuba**, prezydent Tychów.

Więcej

Joanna Proniewicz

Konferencja ZMP w Ciechanowie

Przeciwno chaosowi w przestrzeni miejskiej

W Ciechanowie, mieście, które jako pierwsze w Polsce przyjęło zarówno uchwałę porządkującą reklamy, jak i wprowadziło opłatę reklamową, odbyła się 9 września 2016 r., zorganizowana przez Związek Miast Polskich, konferencja pod tytułem „Ustawa krajobrazowa. Reklamy w krajobrazie miejskim: pierwsze doświadczenia, propozycje rozwiązań”.

Konferencja była okazją do zaprezentowania procesu wprowadzenia przez Ciechanów trzech regulacji, omówienia założeń tzw. ustawy krajobrazowej, aspektów prawnych, kwestii przestrzeni miejskiej jako krajobrazu, ładu przestrzennego, opłaty reklamowej, monitoringu reklam.

Nowe narzędzia

– Wszyscy wiemy, że ustawa nie jest doskonała, dlatego tyle kłopotów sprawia jej wdrożenie – mówił **Krzysztof Kosiński**, prezydent Ciechanowa, członek Zarządu ZMP. Intencje ustawodawcy przedstawił **Olgierd Dziekoński**, były sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Ustawa o wzmocnieniu narzędzi ochrony krajobrazu, zwana popularnie ustawą krajobrazową, powstała dzięki refleksji urbanistów nad miejscem zagospodarowania przestrzennego w percepcji społecznej Polaków. Badania robione przez CBOS pokazują, że 47% mieszkańców wyraźnie wskazuje na władze lokalne poszczególnych miejscowości jako odpowiedzialne za jakość architektury, obiekty użyteczności publicznej, place. To oznacza, że mieszkańcy mają duże oczekiwania co do jakości krajobrazu. 91% Polaków uważa, że wartość przestrzeni jest istotna (wzrost o 10% w ciągu 4 lat). Ludzie postrzegają coraz częściej chaos architektury w miastach. Nie chcemy reklam w śródmieściach (71%) i wzdłuż dróg publicznych poza obszarem zabudowanym (54%). Polska od 2005 r. posiadała ratyfikowaną Europejską Konwencję Krajobrazową, która nie była jednak wdrożona.

Ustawa krajobrazowa została zgłoszona do Parlamentu w 2013 roku, a weszła w życie w 2015. Wprowadziła ona nowe możliwości i instrumenty: audyt krajobrazowy, eliminację reklam świetlnych widocznych z jezdni i zakaz umieszczania wszelkich urządzeń reklamowych w otoczeniu drogi, gminny kodeks reklamowy (uchwała rady gminy - prawo miejscowe,

która reguluje porządek w przestrzeni i może ustalać z pewnymi ograniczeniami opłaty reklamowe), egzekucję i kary administracyjne. – *Trudność znalezienia równowagi pomiędzy interesem prywatnym a potrzebami całości wspólnoty lokalnej stanowi szczególnie wyzwanie dla samorządów. Konieczne są też nowe regulacje prawne, bowiem ta ustawa nie rozwiązała wszelkich kwestii* – mówił O. Dziekoński. – *Bez skuteczności działania w obszarze krajobrazu, funkcjonowanie samorządu traci sens...*

Wątpliwości prawne

– *Ustawa jako pierwsza regulacja w Polsce tak naprawdę podnosi problem ochrony krajobrazu, wprowadza definicję krajobrazu, urządzenia reklamowego i środek ochrony przed reklamami – uchwałę reklamową, zachętę finansową dla gmin – wpływy z opłaty reklamowej, zachętę dla obywateli - kary pieniężne* – podkreślał **Wojciech Gwóźdź**, prawnik z portalu Prawo dla Samorządu. Jakie uregulowania ustawy krajobrazowej mogą okazać się w praktyce problematyczne? Wątpliwości dotyczą tablic reklamowych, które eksponują treści o charakterze mieszanym, dublowania ustalenia inwestora reklamy czy skargi na nieuwzględnionych wniosków. W opinii eksperta represja w kwestii kar nie może być nadmierna, a przyjęte rozwiązania powinny być proporcjonalne. Sama ustawa nie wprowadza skutecznych rozwiązań, jeśli chodzi o usuwanie nielegalnych reklam.

Skąd ten chaos?

Natalia Zborowska, architekt krajobrazu z Krakowa, mówiła o przestrzeni miejskiej jako krajobrazie. Według Zygmunta Nováka „krajobraz jest wyrazem kultury społeczności, jest mieniem narodowym, jest też wychowawczym ugiem, którego uprawa decyduje o przyszłej roli narodu”. Każdy krajobraz – według Janusza Bogdanowskiego - składa się z wnętrza

architektonicznych, takich jak: place, budynki, podcienia, korony drzew, bryły wolnostojące. Wszystkie te elementy mogą tworzyć ład albo chaos. Chaos w przestrzeni bierze się z: braku zapisów dotyczących reklam w miejscowych planach (lokalizacja, format i kolorystyka), źle rozumianego marketingu, chęci zysku (dodatkowy zarobek dla właścicieli budynków), przyzwolenia władz i społeczeństwa połączonego z niską świadomością z zakresu ochrony wizualnej w krajobrazie, a także z konfliktu interesów różnych grup.



Bardzo dobrym przykładem ochrony krajobrazu w mieście jest tworzenie parków kulturowych. Jest ich obecnie w naszym kraju 26. W Krakowie powstał on w 2010 roku. Widok w stronę Kościoła Mariackiego i Rynku. Fot. N. Zborowska

Z kolei **Monika Brzeszkiewicz-Kowalska** z Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Ciechanowie przyczyn wizualnego chaosu upatruje m.in. w nieprecyzyjnych przepisach, kontroli ich wykonania leżącej w gestii wielu instytucji, nielegalnym wykorzystywaniu przystanków, latarni, słupów i drzew jako nośników reklamowych, w postępowaniu egzekucyjnym dłuższym niż kampania reklamowa.

W opinii N. Zborowskiej chronić krajobraz miast można m.in. przez: tworzenie odpowiedzialnych i świadomych planów miejscowych, parków kulturowych, wprowadzenie i przestrzeganie zapisów dotyczących analiz widokowych, podział przestrzeni miasta na strefy oraz dobór form ochrony ładu przestrzennego, odpowiedzialne reklamy czy podnoszenie świadomości mieszkańców (konsultacje społeczne) i wspólne budowanie „naszej” przestrzeni. – *Istotą uporządkowania chaosu jest uporządkowanie różnorodności, a reklama wpisuje się w tę różnorodność. Trudno sobie wyobrazić w ogóle przestrzeń bez reklamy* – zaznaczył **Bartłomiej Kolipiński** z warszawskiego TUP.

Prekursorzy z Ciechanowa

– *My, jako samorządowcy powinniśmy określać estetyczną jakość przestrzeni publicznej, tworzyć wzorce, standardy i wymagać* – podkreślił **Andrzej Kalinowski** z Urzędu Miejskiego w Ciechanowie, przedstawiając pierwsze doświadczenia

związane z zakończoną procedurą przyjęcia uchwały krajobrazowej (28 kwietnia 2016 r.) i przyjęcia opłaty reklamowej (30 czerwca 2016 r.). Prace udało się zakończyć tak szybko, gdyż wcześniej rozpoczęto działania - już w lipcu 2015 r. przed wejściem w życie ustawy przeprowadzono inwentaryzację tablic i urządzeń reklamowych, a następnie ankietę „Reklamy w przestrzeni miejskiej Ciechanowa” (83% mieszkańców wskazywało na nadmiar reklam, 90% uważało, że wpływają negatywnie na odbiór krajobrazu, 86% stwierdziło, że na terenach o dużych walorach krajobrazowych należy wprowadzić zakaz ich lokalizacji, a 63% - opłatę reklamową). 29 października ub. r. przygotowano uchwałę intencyjną. Po wystąpieniu o opinie, uzgodniono projekt uchwały w sprawie zasad i warunków sytuowania reklam w grudniu i wyłożono go do publicznego wglądu. W marcu tego roku przeprowadzono ponowne konsultacje społeczne, po których wprowadzono do uchwały jeszcze pewne zmiany. W maju 2016 r. rozpoczęły się prace nad uchwałą dotyczącą opłaty reklamowej oraz nad projektem wzoru deklaracji na opłatę skarbową – obie uchwały udało się podjąć już w czerwcu. - *Środki z opłaty reklamowej muszą wrócić do tej przestrzeni, to forma zadośćuczynienia. Chcemy te środki przeznaczyć na urządzanie tej przestrzeni, na to, co mieszkańcom jest najbardziej potrzebne* – zapewniał A. Kalinowski.

Uchwała Ciechanowa została zaopiniowana przez wojewodę mazowieckiego pozytywnie, ponieważ znalazły się w niej elementy zawarte w Strategii Rozwoju Województwa Mazowieckiego oraz w Planie Zagospodarowania Województwa Mazowieckiego. Przedstawiciel UM Ciechanowa zaznaczył, że wojewoda wprowadził, działając w trybie nadzoru, pewne korekty do uchwały, ale był to jednak przykład pozytywnej współpracy pomiędzy organami.

Dobre rady

- *Przy tworzeniu zasad warto wykorzystywać prawo Hicka, które mówi o tym, że każdy wybór, który musi zostać wykonany zwiększa jego czas. Oznacza to, że im więcej użytkownik musi dokonywać wyborów, tym trudniejsze jest skorzystanie z oferty firmy. Prawo to mówi o potrzebie prostoty*

i niesie przekaz – im mniej reklam, tym są one bardziej skuteczne – radził A. Kalinowski i podzielił się z zebranymi kilkoma cennymi uwagami. Jego zdaniem, należy zwrócić uwagę, że przy szyldach nie można pisać o standardach jakościowych i materiałach, jak przy tablicach reklamowych, tylko można określać ich liczbę. W uchwale trzeba ustalić zasady i warunki również dla obiektów małej architektury i ogrodzeń, różne regulacje dla różnych obszarów gminy (granice obszarów) oraz minimalny okres dostosowania istniejących obiektów małej architektury i tablic reklamowych (12 miesięcy). Istotne znaczenie ma dobre policzenie różnych odległości i powierzchni, sprawdzenie, czy nie są one ze sobą sprzeczne w różnych miej-

regulujące kwestie reklam i szyldów (np. udało się przeprowadzić zmianę koloru parasoli na ecru), a uchwała krajobrazowa będzie już gotowa na dniach. W opinii plastyk miejskiej, **Klaudyny Karczewskiej-Szymkowiak** trzeba uważać, aby nie stworzyć takiego prawa, które będzie niemożliwe do zrealizowania. Powinno być ono nie tylko przyjazne dla urzędników, ale też przedsiębiorców, mieszkańców i turystów. Kodeks krajobrazowy dla Łodzi (prawie już gotowy) jest dokumentem, który ma służyć miastu i ludziom. Tutaj położono nacisk, aby reklama była jak najbardziej czytelna, dlatego nie może być jej zbyt dużo w jednym miejscu. - *To co ustawowo przewidziano w kwestii partycypacji jest niewystarczające* – podkreślał

Bartosz Poniąkowski

z Oddziału Krajobrazu i Estetyki Miasta w Łodzi. W mieście funkcjonuje pogłębiony system prowadzenia konsultacji (ankiety, spotkania, warsztaty), który uruchomiono i w tym przypadku. Zamość prawie w całości jest pokryty planami miejscowymi i problem reklam został niemal rozwiązany. Brakuje jednak narzędzi, aby skutecznie egzekwować likwidację nielegalnych reklam.

Grzegorz Kubalski z ZPP, w imieniu ustawodawcy tłumaczył, dlaczego w ustawie znajdują się mniej restrykcyjne zapisy dotyczące szyldów. Był to efekt kompromisu - chodziło o możliwość promowania własnej działalności gospodarczej, w miejscu gdzie jest ona prowadzona.

Pomocne aplikacje

Przedstawiciele firmy PwC radzili, jak efektywnie zinwentaryzować chaos reklamowy. W zależności od wielkości gminy oraz dostępnych kadr proponowali wykonanie inwentaryzacji w oparciu o metody teledetekcji przy wsparciu aplikacji mobilnej lub wyłącznie poprzez wykorzystanie aplikacji mobilnej. Wynikiem są dane przestrzenne i ustrukturyzowana baza danych. Inną metodą jest wykorzystanie StreetView Google Maps. PwC ponadto oferuje kompleksowe wsparcie we wdrażaniu ustawy krajobrazowej także w innych obszarach (legislacja, stawki, media, narzędzia IT) i na każdym etapie.

Prezentacje z konferencji są dostępne [tutaj](#)

Joanna Proniewicz



Na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie ponad dwustu przedstawicieli miast członkowskich Związku Miast Polskich wzięło udział w spotkaniu, podczas którego wymieniano doświadczenia i dyskutowano o propozycjach rozwiązań, jakie daje ustawa krajobrazowa.

Fot. K. Paczyński

scach uchwały. Trzeba pamiętać, że szyldy to też tablice reklamowe lub urządzenia reklamowe, opłata reklamowa może być pobierana przez gminy jedynie na terenie, na którym obowiązują zasady, a prawo ma być równe dla wszystkich podmiotów. Generalnie - im krócej, tym lepiej, ale zawartość wymagana prawem musi być.

Czytelne zapisy i więcej partycypacji

Wiele polskich miast jest również zaangażowanych we wdrażanie instrumentów z ustawy krajobrazowej. Podczas konferencji dzieliły się one swoimi doświadczeniami. Plastyk miejski z Gdyni zwrócił uwagę na działania miękkie, współpracę z mieszkańcami (prelekcje, debaty, konsultacje). Miasto jest na etapie przygotowania projektu uchwały i chce postawić na prosty czytelny zbiór zasad. Lublin po podjęciu uchwały intencyjnej analizuje szczegółowo sytuację w mieście pod tym względem. Miasto ma wiele doświadczeń z różnymi narzędziami edukacyjnymi w stosunku do właścicieli nieruchomości, szczególnie tych zabytkowych. W Sopocie od lat funkcjonują zapisy

VI Samorządowe Forum Kultury ZMP

O sile miejskich festiwali

O znaczeniu festiwali dla życia kulturalnego miast, o tym, jak mierzyć ich sukces i wreszcie jak przeciwstawiać się *festiwalizacji* życia kulturalnego polskich miast rozmawiali uczestnicy VI Samorządowego Forum Kultury, na które 8 i 9 września br. zaprosił Związek Miast Polskich wraz z samorządem Włocławka.

Na Forum Kultury - jak co roku - przyjechali zarówno samorządowcy, szefowie i pracownicy miejskich instytucji kultury, jak i przedstawiciele środowiska naukowego. Spotkania te to typowe fora wymiany doświadczeń, rozmów o sukcesach i problemach, miejsca prezentowania dobrych praktyk.

W tym roku dzielono się doświadczeniami dotyczącymi organizacji w miastach festiwali. Pretekstem do rozmowy na ten temat był raport, jaki powstał w ramach ogólnopolskiego projektu „*Oddziaływanie festiwali na polskie miasta. Studium kompetencji kadr sektora kultury oraz synergii międzysektorowej*”. Projekt zrealizował Związek Miast Polskich oraz Regionalne Obserwatorium Kultury UAM w Poznaniu. Jego celem było zbadanie szeroko rozumianych kompetencji kadr kultury organizujących festiwale artystyczne na terenie polskich miast, ze szczególnym uwzględnieniem kompetencji komunikacyjnych i metod oddziaływania na publiczność.

Łącznie w sposób pogłębiony zbadano 52 festiwale w różnej wielkości miastach w całej Polsce. Uczestników i organizatorów kolejnych 116 imprez festiwalowych poddano badaniu ankietowemu. Łącznie ankietarzy rozmawiali z ponad 900 osobami w różny sposób uczestniczącymi w festiwalach.

Pytania podstawowe, na jakie starano się odpowiedzieć, to m.in. kim są i jak działają organizatorzy festiwali, jak festiwale oddziałują na polskie miasta, czy sukces festiwalu można zmierzyć, jakimi metodami organizatorzy komunikują się z publicznością festiwali. Przyglądano się też festiwalom jako modelowi współpracy międzysektorowej w kulturze oraz jako przestrzeni integracji różnych grup publiczności.

Warto tu podkreślić, że 44% polskich festiwali organizują władze publiczne, 40% - podmioty sektora obywatelskiego, kolejnych 11% imprez to efekt współpracy obu sektorów, a za 3,9% odpowiadają prywatne podmioty.

Dużo miejsca poświęcono w badaniu relacjom festiwal-miasto. Rozmowy an-

kieterów z osobami zaangażowanymi w organizację i przeprowadzanie festiwali pozwoliły wyodrębnić 14 korzyści, jakie tego typu wydarzenia przynoszą miastu. Są to m.in.: korzyści finansowe, promocja, budowanie tożsamości lokalnej, aktywne uczestnictwo mieszkań-

Czy decyduje o nim jedynie frekwencja? Jakie znaczenie dla sukcesu i pożytku festiwalu ma jego zakorzenienie w lokalności, tożsamości miejsca?

Okazało się, że uczestnicy badania termin sukcesu mocno wiążą z misją. I tak największa grupa respondentów jako misję swojego festiwalu wskazała edukację kulturalną. Na kolejnych miejscach znalazły się promocja, upowszechnianie konkretnych dziedzin sztuki, ale też otwartość i odkrywanie nowego oraz różnorodność i wielokulturowość. Dostarczenie zabawy mieszkańcom znalazło się w środku tej stawki.

- *Dobrze oceniane przez samych organizatorów są te projekty festiwalowe, które związane są z umiejętnym i dobrym ja-*



Uczestnicy debaty na temat oddziaływania festiwali na polskie miasta.

ców, szeroka współpraca różnych środowisk, budowanie relacji, rozwój i wiedza, wsparcie artystów, profilaktyka, impuls do kolejnych działań. Wśród negatywnych aspektów oddziaływania festiwali na miasta pojawiały się najczęściej takie hasła, jak: festiwalizacja, dystrybucja środków finansowych i konkurencja, negatywna promocja, uciążliwości dla mieszkańców i problemy organizacyjne. W rozmowach pojawiało się też duże niezadowolenie ankietowanych związane z brakiem szkoleń, studiów czy wymiany doświadczeń w zakresie organizacji tego typu imprez. Jednocześnie z badania wynika, że najłatwiej organizować festiwale instytucjom kultury, najtrudniej - niezależnym twórcom i artystom. Wśród autorów raportu pojawiło się jednak pytanie, czy instytucje kultury powinny zajmować się organizowaniem festiwali?

Dla badaczy i urzędników oraz organizatorów takich *eventów* interesujące jest to, na czym polega sukces festiwalu.

kościowo wykorzystywaniem lokalnych, własnych zasobów - podsumowywał badania dr **Marcin Poprawski** z Regionalnego Obserwatorium Kultury UAM. - *Wydaje się, iż na największą przychylność mieszkańców mogą liczyć te wydarzenia, które są „szyte” na miarę charakteru miasta oraz tożsamości jego mieszkańców. Oderwane od związku z danym miastem projekty lub złe jakościowo i organizacyjne wydarzenia mogą bardzo negatywnie wpłynąć na jego wizerunek.*

Warto powiedzieć, że badania uwidoczniły duże oczekiwania organizatorów w kierunku zwiększenia dla nich pomocy otrzymywanej od władz lokalnych. Najbardziej pożądane jest oczywiście wsparcie finansowe. Jednak - jak podkreślają autorzy projektu - pomoc może odbywać się na różnych płaszczyznach, a może nią być budowanie dobrej atmosfery, zaangażowanie i pomoc miejskich instytucji i jednostek, pozytywne lobbowanie i promowanie festiwalu przez burmistrza czy

prezydenta miasta, które otwiera wiele drzwi i ułatwia kontakt z różnymi instytucjami i osobami. Istotnym wsparciem może też być udostępnienie przestrzeni i miejsc, a także potrzebnego sprzętu do realizacji festiwalowych wydarzeń, stworzenie przyjaznych procedur konkursowych i systemu finansowania wydarzeń, wreszcie pomoc administracyjno-prawna urzędników, patronaty miasta i darmowa promocja w przestrzeniach zarządzanych przez miasto (np. strona internetowa, miejskie tablice informacyjne, ogłoszenia w instytucjach miejskich).

Dobrze jest wreszcie wiedzieć, że - jak wynika z badania - dyrektorzy festiwali niezwykle cenią sobie własną autonomię i niezależność w kreowaniu festiwalu. W stosunkach z urzędnikami i władzami samorządowymi doceniają ich zainteresowanie, wsparcie, konsultacje czy dialog oparty na wymianie wzajemnych oczekiwań, ale stanowczo sprzeciwiają się próbom narzucania programu festiwalu czy ingerowania w niego.

Dużym zainteresowaniem uczestników Forum Kultury we Włocławku cieszył się pokazany przez badaczy z Regionalnego Obserwatorium Kultury UAM wykres prezentujący cykl życia festiwali. Większość z nich przechodzi podobne fazy: euforyczną fazę nowości (do 3 lat), czas stabilizacji i trudności (4-7 lat), osadzenie w lokalnej kulturze (8-12 lat), a w końcu, średnio po 13 latach istnienia festiwalu nadchodzi czas, kiedy powinien on odnosić się do szerszej rangi zjawisk kultury, stanowić bank wiedzy w danej dziedzinie sztuki/kultury oraz wpływać na politykę kulturalną. - *Wraz z upływem czasu i budowaniem pozycji festiwalu zmienia się jego rola, a tym samym zakres odpowiedzialności (kompetencji?) menedżera wobec nie tylko własnych wizji, ale też zewnętrznych oczekiwań* - mówi dr **Małgorzata Sternal**. - *Dla otoczenia ważny jest już nie tylko „atrakcyjny program”, „wzbogacanie oferty kulturalnej”, ale zaczyna ono wymagać czegoś więcej.*

Na koniec projektu poświęconego festiwalom powstał kompleksowy **raport**. Ma posłużyć jako użyteczne narzędzie dla podmiotów organizujących festiwale w Polsce (instytucji publicznych, samorządów i organizacji pozarządowych), a także osób odpowiedzialnych za prowadzenie polityki kulturalnej i społecznej. Stanowi on również źródło wiedzy dla uczestników wydarzeń kulturalnych.

We Włocławku swoimi doświadczeniami z organizacji festiwali podzielili się przedstawiciele Częstochowy (festiwal Arteria), Bydgoszczy (Camerimage) i Torunia (Bella Skyway Festival). Mówili o korzyściach, jakie festiwale przynoszą miastom, o początkach i zmianach, jakie w nich zachodziły w kolejnych latach, o relacjach między samorządem a artystami i pomysłodawcami festiwali, o kosztach i zyskach oraz o społecznym, często trudnym odbiorze działań urzędników wokół organizacji festiwali.

Zbigniew Derkowski, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miasta Torunia przyznał, że Bella Skyway Festival organizowany od 8 lat pod koniec lata, przerósł najśmielsze



Tegoroczne Samorządowe Forum Kultury ZMP odbywało się w nowej instytucji kultury we Włocławku - Centrum Kultury „Browar B.”, powstałej w zrewitalizowanej przestrzeni w centrum miasta.

Fot. 2 x E. Parchimowicz

oczekiwania samorządu tego miasta. - *Impreza ta poruszyła naszych mieszkańców i z tego jesteśmy najbardziej dumni* - mówił. W czasie festiwalu po ulicach Torunia spacerują tłumy mieszkańców i turystów. Otwarcie imprezy gromadzi nawet 70 tysięcy uczestników. Przychodzą całe rodziny, w mieście czuje się poruszenie i akceptację dla tej imprezy.

Także władze Bydgoszczy poświęciły wiele energii na to, by międzynarodowy festiwal Camerimage był interesujący i ważny nie tylko dla środowiska filmowego, ale i dla mieszkańców. Dlatego miejskie instytucje kultury, widząc korzyści płynące z tego wydarzenia, zabezpieczają w swoich budżetach środki na organizowanie przy okazji Camerimage swoich imprez i wydarzeń. **Renata Niedźwiecka** z Biura Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą Urzędu Miasta Bydgoszczy zwróciła uwagę na znaczenie festiwali dla przestrzeni miejskiej. Bydgoska Wyspa Młyńska, za sprawą organizowanych tam ciekawych imprez, stała się prawdziwym sercem miasta. Zachęcała też do przekazywania jak największej liczby wydarzeń kulturalnych społecznikom.

Festiwale, o których opowiadał na Forum Kultury **Tomasz Jamroziński**, kierownik Referatu Promocji Urzędu Miasta Częstochowy, mają za zadanie przede wszystkim zmienić symboliczny wizerunek Częstochowy i przełamać sakralne skojarzenia związane z tym miastem. „Arteria” - Festiwal Sztuki Współczesnej jest obecny w przestrzeni publicznej, na ścianach budynków (murale), w witrynach sklepów, na rogach ulic, na skwerach. Podobnie jest z festiwalem „Frytka-Off” z tym, że ten trafia w trudne okolice i na dworzec. Artysty na dwa dni zmieniają te miejsca, ubierają w kolory, w dźwięki, włączają w zabawę. Władze Częstochowy artystów zapraszają także na Aleję Najświętszej

Maryi Panny, gdzie odbywa się festiwal „Aleje. Tu się dzieje”. I zasadą jest, że fundacje organizujące te wydarzenia mają wolną rękę w tworzeniu programu i doborze artystów. - *To powoduje, że urzędnicy miejscy często muszą się tłumaczyć z działań artystycznych* - mówił T. Jamroziński. - *Zawsze bronimy autorskich projektów, ale też staramy się wsłuchiwać w głosy różnych środowisk i mieszkańców; traktujemy je niezwykle poważnie.*

Dyskutowano o problemie festiwalizacji polskich miast.

W dyskusji publicznej, także w mediach społecznościowych, pojawiają się zarzuty na ten temat. Urzędnicy samorządowi zajmujący się kulturą oraz szefowie miejskich instytucji kultury na co dzień w swojej pracy napotykają na problem, jak pogodzić całoroczną działalność placówek kulturalnych z jedną lub kilkoma dużymi, kosztownymi imprezami festiwalowymi. Często spotykają się z zarzutem - co wybrzmiało podczas Forum - że spore środki z budżetu miasta idą na festiwal, a co z pozostałą ofertą kulturalną miasta? Samorządowcy podkreślają, że procesu *festiwalizacji* nie da się zatrzymać, takie jest oczekiwanie mieszkańców. Jednocześnie zwracają uwagę, że festiwal dobrze zorganizowany, oparty na ciekawym pomysłem, interesujący dla publiczności, to niebywała promocja dla miasta, a co za tym idzie wpływy do kasy zarówno organizatorów tych imprez, jak i miejscowych hotelarzy, restauratorów i innych przedsiębiorców.

Ewa Parchimowicz

Raport z badań - Oddziaływanie festiwali na polskie miasta

Projekt badawczy ZMP

Nowe instytucje kultury w miastach

Podczas spotkania we Włocławku ogłoszono rozpoczęcie prac nad nowym projektem badawczym, który Związek Miast Polskich zrealizuje z Regionalnym Obserwatorium Kultury UAM. Tym razem przedmiotem badania będzie wpływ nowych instytucji kultury (nowych inwestycji) na miasta.

Warto przypomnieć, że polskie samorządy w ostatnich latach wydatkowały na kulturę niemal tyle samo środków, co budżet centralny. Ubiegłoroczny spadek tych wydatków z 7,7 do 7 mld spowodowany był znaczącym ograniczeniem inwestycji w tę dziedzinę oraz zakończeniem perspektywy finansowej UE. Niemniej w polskich miastach w ostatnim okresie powstało sporo ciekawych i spektakularnych obiektów, które zdobywają nagrody i przyciągają uwagę zarówno mieszkańców, jak i turystów. Badacze chcą sprawdzić, czy te nowe, piękne instytucje kultury znajdują odbiorców swojej działalności i dadzą się wypełnić publicznością? Czy przyciągną tych, którzy dotąd z kultury nie korzystali? Czy wzmocnią lokalną tożsamość mieszkańców? Czy może nadmiernie obciążą miejskie budżety?

„Nowe lokowanie instytucji publicznych w miejskich ekosystemach kultury w Polsce” – to tytuł tego nowego ogólnopolskiego projektu badawczego. Podda on analizie 8 konkretnych przykładów nowych inwestycji kulturalnych, które w ostatnich latach pojawiły się w polskich miastach.

Gdański Teatr Szekspirowski – to instytucja kultury powstała m.in. by zapewnić warunki dla wcześniej istniejącego Festiwalu Szekspirowskiego, realizowanego przez organizację pozarządową. Jest pierwszym wybudowanym w Polsce od blisko 40 lat budynkiem teatru dramatycznego.

Filharmonia Gorzowska – nowa instytucja kultury wchodząca w skład Centrum Edukacji Artystycznej posiadająca (jako pierwsza w Polsce) salę koncertową o zmiennym scenariuszu dźwiękowym.

Centrum Kultury w Grodzisku Mazowieckim – nowa lokalizacja dla wcześniej istniejącego gminnego ośrodka kultury; działający od 2008 roku obiekt mieści

m.in. kino, a Ośrodek Kultury wydaje gazetę i jest nadawcą lokalnego radia.

Muzeum Śląskie w Katowicach – nowa lokalizacja dla wcześniej istniejącego muzeum; znajduje się na terenie dawnej Kopalni Węgla Kamiennego „Katowice”, jego główną część stanowi siedmiokondygnacyjny budynek, w którym aż 3 poziomy znajdują się pod ziemią.

Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi – nowa lokalizacja instytucji kultury o charakterze hybrydowej instytucji edukacyjno-badawczo-kulturalnej, szczególnie w zakresie wielokulturowego i wieloetnicznego dziedzictwa Łodzi, aktywna na polu wydawniczym.

Brama Poznania ICHOT – nowa instytucja kultury, powstała w ramach istniejącej instytucji samorządowej z obszaru turystyki kulturowej CTK Trakt, która jest operatorem Interaktywnego Centrum Historii Ostrowa Tumskiego będącym centrum interpretacji dziedzictwa.

Biblioteka Stacja Kultura w Rumi – filia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Floriana Ceynowy, zlokalizowana w dawnym dworcu kolejowym; w 2016 Stacja Kultura została uznana za najpiękniejszą bibliotekę świata w konkursie LIBRARY INTERIOR DESIGN AWARDS.

Centrum Kultury Browar B. we Włocławku – nowa instytucja kultury, utworzona w 2013 r. w wyniku połączenia Włocławskiego Centrum Kultury oraz Włocławskiego Ośrodka Edukacji i Promocji Kultury, zlokalizowana w efekcie rewitalizacji w zabytkowym browarze.

Te osiem studiów przypadku to instytucje, które różnią się swoją przeszłością, działają w różnych formach organizacyjnych oraz w różnych warunkach. To instytucje zlokalizowane w różnych regionach Polski, w miastach różnej wielkości i o różnym potencjale. Łączy je jedno: w niedawnej przeszłości uzyskały nową infrastrukturę i nowe możliwości.

Słowem kluczowym w tym badaniu ma

być „lokowanie”. Chodzi o lokowanie w znaczeniu umiejscowienia (w mieście pojawia się nowy obiekt, nowe centrum kultury), o lokowanie środków (kapitału) i wreszcie o lokowanie produktu (marki miasta w działalności tej nowej instytucji kultury).

Drugim ważnym pojęciem, które będzie przyświecało badaczom, jest „ekosystem kulturalny”.

- John Holden twierdzi, że kultura jest organizmem, a nie mechanizmem – bardziej ekosystemem niż sektorem – mówił podczas prezentacji założeń projektu dr Marcin Poprawski z Regionalnego Obserwatorium Kultury UAM. - Jest znacznie bardziej pogmatwana i dynamiczna niż wiele linearnych, logicznych procesów znanych m.in. z nauk o ekonomii. Zdaniem Holdena, do opisu działań z zakresu kultury warto używać więc metafor ekologicznych, takich jak regeneracja, symbioza, kruchość, wzrost czy cykl życia. W naszym badaniu chcemy poznać i przeanalizować relacje, w jakie wchodzi instytucje kultury i sprawdzić, jak one funkcjonują w miejskim ekosystemie.

Wyzwania, jakie stoją przed nowo lokowanymi instytucjami kultury to m.in. problem z budowaniem korzystnego wizerunku nowych miejsc, uzasadniania słuszności podjętego wysiłku inwestycyjnego, troski o środki finansowe związane z utrzymaniem nowo powstałych obiektów, często bardzo efektownych i świetnie wyposażonych, ale też, o czym samorząd dowiaduje się często po fakcie, drogich w obsłudze. Badacze będą pytać o niełatwą pracę budowania nowej marki instytucji i zaufania do niej (również w kategorii jakości oferty kulturalnej) oraz o trudność w dotarciu z ofertą do nowych potencjalnych odbiorców.

Zbadają ich relacje z otoczeniem – reakcje środowiska kulturalnego (m.in. innych instytucji i organizacji pozarządowych), zapytają o aspekt konkurencji (współdzielona publiczność i budżet) oraz o budowanie sieci współpracy.

Autorzy projektu chcą się wreszcie dowiedzieć, czy udana inwestycja kulturalna może dać władzom miasta poparcie w kolejnych wyborach i odwrotnie – czy nieudana może przyczynić się do porażki? Czym jest NIEUDANA inwestycja w infrastrukturę kulturalną? Który etap powstawania „nowej” instytucji jest najtrudniejszy i dlaczego?

Ewa Parchimowicz

Ruszyły szkolenia w projekcie

Przestrzeń dla partycypacji

“Przestrzeń dla partycypacji” - to projekt polegający na wsparciu gmin w prowadzeniu konsultacji społecznych w obszarze planowania przestrzennego przy aktywnym udziale mieszkańców. Projekt realizuje Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” wspólnie z Fundacją Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Fundacją Napraw Sobie Miasto, Pracownią Zrównoważonego Rozwoju oraz Związkiem Miast Polskich.

W dniach 6 września w Katowicach oraz 8 września w Warszawie, odbyły się Spotkania informacyjno-szkoleniowe wyjaśniające procedury zgłaszania się i udziału w projekcie „Przestrzeń dla partycypacji”. Spotkania miały na celu przygotowanie gmin do pierwszego naboru w projekcie, który zakończył się w dniu 30 września br. W części szkoleniowej spotkania w Katowicach i Warszawie dotyczyły podstawowych zagadnień związanych ze stosowaniem metod partycypacyjnych w planowaniu przestrzennym.

Drugi etap szkoleń oraz naboru gmin zaplanowany jest na przełom stycznia i lutego 2017 roku.

Gminy, które zdecydowały się na udział w nim zostaną wsparte w zakresie:

- wspólnego **zaplanowania przebiegu konsultacji** dokumentu planistycznego (dobieranie i udostępnienie narzędzi pomocnych w prowadzeniu konsultacji),
- **szkoleń, warsztatów i doradztwa** ekspertów z dziedziny planowania przestrzennego i partycypacji obywatelskiej na etapie przygotowania i realizacji konsultacji społecznych dla osób bezpośrednio zaangażowanych w proces po stronie gminy,
- **grantów na realizację indywidualnych planów konsultacji do wysokości 20 tys. zł (przeznaczone jedynie na realizację procesu konsultacji społecznych dokumentów planistycznych),**
- możliwości udziału w spotkaniach służących wymianie doświadczeń z innymi gminami prowadzącymi podobne

konsultacje w ramach projektu.

Gmina, chcąc wziąć udział w projekcie, powinna:

- posiadać uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia dokumentów planistycznych (bądź ich zmian) lub podjąć zobowiązanie, że projekt takiej uchwały zostanie przedłożony radzie gminy do uchwalenia w ciągu 3 miesięcy od czasu złożenia przez władze gminy deklaracji uczestnictwa w projekcie,
- wyznaczyć osobę odpowiedzialną za proces konsultacji,
- nie ubiegać się o grant w ramach innych projektów wyłonionych w ramach konkursu POWR.02.19.00-IŻ.00-00-004/15.

Do projektu mogą się zgłaszać gminy miejskie, miejsko-wiejskie i wiejskie z terytorium całej Polski.

Więcej informacji na stronie:

<http://partycypacjaobywatelska.pl/przestrzen-dla-partycypacji/> oraz na stronie www.zmp.poznan.pl w zakładce „Partycypacja”.



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Spotkanie Biur Promocji

Savoir-vivre w samorządzie

W dniach 29 i 30 września 2016 r. na zaproszenie samorządu miasta Konina, odbyła się XX konferencja z cyklu Spotkania Biur Promocji, w której uczestniczyli przedstawiciele 26 miast członkowskich ZMP. To właśnie Związek Miast Polskich był organizatorem spotkania.

Tegoroczna edycja konferencji miała charakter szkoleniowo-warsztatowy. Protokół dyplomatyczny, etyka i savoir-vivre w samorządzie i biznesie - to tematyka poruszana podczas spotkania.

Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z zasadami protokołu dyplomatycznego w kontekście organizacji wizyt i spotkań gości zagranicznych z uwzględnieniem różnic kulturowych.

Drugi dzień poświęcony był miejskiej promocji. W trakcie dyskusji samo-

rządowcy wymienili się własnymi doświadczeniami związanymi z tą dziedziną oraz stosowanymi narzędziami promocji. Pomógł w tym Przegląd Materiałów Promocyjnych - impreza

tradycyjnie towarzysząca corocznemu Spotkaniu Biur Promocji.

Wszyscy uczestnicy konińskiej konferencji otrzymali certyfikat ukończenia szkolenia.

Już dzisiaj Związek Miast Polskich zaprasza na kolejną, przyszłoroczną edycję tej imprezy, której gospodarzem będą Siedlce.

(JL)



Jak co roku dużym zainteresowaniem cieszył się Przegląd Materiałów Promocyjnych miast.

Fot. J. Ludwiczak

100 lat praw miejskich Otwocka

Miasto w stylu nadświdrzańskim



Położony 23 km na południe od Warszawy w Dolinie Środkowej Wisły, nad rzeką Świder Otwock liczy dziś 42 tysiące mieszkańców. Choć można tam dojechać w kilkanaście minut z centrum Warszawy, miasto leży w zielonym zakątku, gdzie królują cisza i przyroda. To idealne miejsce do aktywnego wypoczynku i rekreacji.

Wyjątkowość osady, a później miasta-uzdrowiska, wynikała z warunków naturalnych obszaru położonego między Wisłą a dolnym Świdrem. Obszar ten jest porośnięty lasami, w których dominują sosny – na ogół niskie, ale mające liczne rozgałęzienia i gęste igliwie. Sosny nasycają tlenem powietrze – latem bardzo suche ze względu na małą ilość opadów, z których wodę natychmiast wchłaniają piaski. Sosny regulują temperaturę, wilgotność i ciśnienie atmosferyczne; tworzą specyficzny mikroklimat.

Artyści i lekarze

Znany dziewiętnastowieczny rysownik i malarz, Michał Elwiro Andriolli, doceniając krajobrazowe walory terenów nad dolnym Świdrem, nabył rozległą posiadłość, którą nazywał Brzegami. Zamieszkał w niej i wybudował

kilka dworków. Zapewniał gościom liczne atrakcje, organizował spektakle teatralne i koncerty muzyczne. Znalazł naśladowców, którzy zaczęli budować letniskowe wille. Utrzymane były one w tzw. stylu nadświdrzańskim, charakteryzującym się m.in. drewnianymi ornamentami i werandami.

W pobliżu stacji kolejowej Otwock powstała osada nazwana Willami Otwockimi. Na letni odpoczynek przyjeżdżało tu coraz więcej osób. Wzrastała też liczba stałych mieszkańców. Zdrowotne walory Otwocka szybko odkrył dr Józef Marian Geisler. W 1893 roku utworzył on zakład leczniczy, który stał się pierwszym na ziemiach polskich nizinnym sanatorium dla pacjentów z chorobami płucnymi. Wkrótce otwarto kilka innych sanato-

riów. Budowano też liczne pensjonaty. Znaczną część zarówno mieszkańców, jak też kuracjuszy i letników stanowili Żydzi.

Powstanie miasta

Po wybuchu pierwszej wojny światowej przez ponad rok – za zgodą władz rosyjskich – działał Komitet Obywatelski. W wielu dziedzinach stał się on faktyczną władzą samorządową. Od lata 1915 roku całe Mazowsze znalazło się pod panowaniem niemieckim. Nowe władze przychyliły się do postulatów Towarzystwa Przyjaciół Otwocka, dzięki czemu 7 listopada 1916 roku Otwock uzyskał prawa miejskie. Powstał na obszarach wydzielonych z trzech gmin: Karczewa, Wiązowny i Glinianki.

Dwa lata później stał się miastem odrodzonej Rzeczypospolitej. Zaczął się szybko rozwijać – jako miejscowość kuracyjna i letniskowa – zwłaszcza od 1921 roku, po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i stabilizowaniu się sytuacji gospodarczej kraju. Uzyskał Status miasta-uzdrowiska, a jego wyjątkowe powietrze znane było

Dobry otwocki klimat

Pozytywne trendy

Ze Zbigniewem Szczepaniakiem, prezydentem Otwocka rozmawia Hanna Hendrysiak

■ Przed stu laty Otwock powstał właśnie dzięki uruchomieniu Kolei Nadwiślańskiej. Był miastem uzdrowiskowo-wypoczynkowym, o założeniu parku leśnego. Jaki jest dziś charakter miasta?

Lata świetności Otwocka to czas dwudziestolecia międzywojennego, ale także czasy powojenne. Otwock zawsze był znany ze specyficznego klimatu, dzięki któremu były tu leczone choroby górnych dróg oddechowych. To powietrze naszych sosen, które rosną na piaszczystym podłożu tworzy żywiczny mikroklimat, który świetnie wpływa na samopoczucie.

Zmiany ustawowe w zakresie uzdrowisk i sytuacja finansowa służby zdrowia wymusiły, niestety, przeobrażenie się naszych sanatoriów. A dodam, że sanatoria i całe kompleksy uzdrowiskowe nigdy nie były własnością miasta, należały do ministra zdrowia lub marszałka województwa.

Otwock stał się w tym czasie świetnym miejscem do zamieszkania i wypoczynku – bliskość Warszawy i dobre z nią połączenie, położenie Otwocka w lesie gwarantuje naszym mieszkańcom spokój i wygodę codziennego życia. Bardzo cieszy mnie fakt, że funkcja zdrowotna powoli się jednak odradza, tworzą się kolejne prywatne szpitale specjalistyczne. To pokazuje, że bliskość stolicy, a jednocześnie położenie w Mazowieckim Parku Krajobrazowym są nadal zaletą, którą coraz bardziej zauważają inwestorzy, planując otwarcie klinik czy domów opieki. To jest w ostatnim czasie bardzo pozytywny trend, który zauważamy i liczymy, że przełoży się to na nasze przychody. Bo niestety, z samego świeżego powietrza, którego jesteśmy zapleczem dla stolicy, nie biorą się dochody.

■ Nie biorą się, ale jeśli mieszkańców przybywa, to oni płacą u Was podatki...

Zgadza się, to są te aspekty, które powoli



zaczynają się pokazywać i liczymy, że ten trend się nie tylko utrzyma, ale i przyspieszy. Mamy już potencjalnych inwestorów, którzy testują otwarcie klinik i domów opieki. Jeśli chodzi o naszych „starych” mieszkańców, to mamy niewielki trend malejący, ale jeśli chodzi o nowo przybyłych, to jest on zwykły i zauważalny. Tu też jest problem, który mają wszystkie gminy w tzw. wianuszkach warszawskim, a mianowicie – meldunki. Mieszkańcy sprowadzają się do nas, tu mieszkają, ale płacą podatki gdzie indziej, bo tam są one mniejsze.

■ Już 10 lat jest Pan gospodarzem miasta. Co udało się przez ten czas zrobić, a jakie plany chce Pan dopiero zrealizować?

Przede wszystkim uzbroidłem Otwock w infrastrukturę techniczną. Miasto jest zwo-

również poza granicami Polski. W Otwocku wybudowano kilka nowoczesnych sanatoriów. Funkcjonowały liczne pensjonaty (największym z nich było Uzdrawisko Abrama Gurewicza) oraz wille.

Dzięki inicjatywom mieszkańców i poparciu samorządowych władz miasta utworzone zostały: Gimnazjum Humanistyczne, Otwocki Klub Sportowy, Otwockie Towarzystwo Teatralne. Ważnym ośrodkiem życia towarzyskiego i kulturalnego stał się gmach „Kasyna”, zlokalizowany w Parku Miejskim. Cezary Jellenta, pisarz i krytyk literacki, w książce „Sosny otwockie” utrwalił obraz miasta-uzdrowiska i wizję jego rozwoju.

Latem 1939 roku Otwock liczył ponad 19 tysięcy mieszkańców (wśród których ponad połowę stanowili Żydzi), a przyjął około 38 tysięcy kuracjuszy i letników! Rozwój Otwocka został brutalnie przerwany we wrześniu 1939 roku, wskutek wojny i niemieckiej okupacji. Niemcy zmusili ludność żydowską do zamieszkania w getcie, a w sierpniu 1942 większość mieszkańców getta (około 8 tysięcy osób)



Na zdjęciu budynek z elementami stylu świdermajer.

Fot. Archiwum UM

spędzili na plac przy dworcu kolejowym, a następnie wywieźli do obozu zagłady w Treblince. Polacy często pomagali Żydom otwockim ukrywać się. Na listach instytutu Yad Vashem znajduje się wielu mieszkańców Otwocka - rekordowo dużo w porównaniu do innych miast.

Ośrodek leczniczy

Po zakończeniu okupacji niemieckiej Otwock stał się innym miastem niż przed wojną. Do opustoszałych domów napływała ludność z zewnątrz, głównie ze zniszczonej Warszawy i okolicznych wiosek. Otwock tracił letniskowy i uzdrowski charakter. Stał się natomiast ważnym – w skali całego kraju – ośrodkiem

ciągowane i skanalizowane, a więc gotowe dla dużych i małych inwestorów. Małych, którzy chcieliby tu zbudować domy i dużych, którzy chcieliby rozwinąć usługi, nieuciągliwe dla środowiska, bo tylko takie chcemy. Stworzenie tej sieci było największą inwestycją w dziejach Otwocka, dofinansowaną ze środków unijnych. Starczy powiedzieć, że położyliśmy około 250 km rur wodno-kanalizacyjnych.

Wykonaliśmy też studium planistyczne, zatwierdziliśmy je, otwieramy kolejne tereny pod zabudowę, współpracowaliśmy w przygotowaniu planów pod rozbudowę trasy S-17 Warszawa - Lublin, jak również modernizacji linii kolejowej, która dzieli nam miasto na pół.

Na zagospodarowanie czeka centrum miasta, rewitalizacja parku miejskiego, no i to, co jest bolączką chyba większości miast – modernizacja dróg. Mamy tu drogi krajowe, wojewódzkie, powiatowe, no i oczywiście nasze, gminne. Zwłaszcza sieć dróg gminnych i powiatowych jest tak przepłataną, że mieszkańcy nie odróżniają jednych od drugich, dlatego staramy się w bardzo dużym stopniu wspierać powiat. Chociaż staramy się uświadamiać mieszkańcom, że różni są właściciele dróg w Otwocku, to nie zmienia faktu, że każdy chce mieć dobrą drogę i zgłasza postulaty do prezydenta. My już nawet nie odsyłamy mieszkańców do po-

wiatu, tylko sami prowadzimy z powiatem rozmowy. Tu przydałby się kolejny program unijny, by kompleksowo rozwiązać problem modernizacji dróg w naszym mieście.

■ Co jest dzisiaj największym ograniczeniem rozwoju miasta, a co największym atutem?

Ograniczeniem, oprócz pieniędzy oczywiście, są bezsensowne przepisy. Chcielibyśmy np. rozwijać infrastrukturę rekreacyjną nad rzeką Świder, która płynie w rezerwacie, jednak przepisy z zakresu ochrony środowiska nam to utrudniają. A przecież od ponad stu lat ludzie wypoczywają nad tą rzeką i dzieje się to w poszanowaniu środowiska. Drugim przykładem złego prawa są przedłużające się sprawy dotyczące zagospodarowania centrum Otwocka. Od 6 lat staramy się o odzyskanie nieruchomości w ścisłym centrum, które nierzetelny inwestor wykupił jako użytkowanie wieczyste w 2006 roku. Wyrok pierwszej instancji jest korzystny dla nas, ale inwestor odwołał się od niego i sprawa ciągnie się dalej. Niestety, procedury sądowe trwają strasznie długo – nie możemy sobie z tego typu sprawami poradzić. Tymczasem mieszkańcy uważają, że to prezydent miasta jest winien, bo on jest najbliższy.

■ W Otwocku jest sporo pięknych budynków sprzed lat zbudowanych w stylu

Styl „świdermajer”

- to nazwa drewnianej architektury letniskowej pod Warszawą powstającej na przełomie XIX i XX wieku na tzw. linii otwockiej. Twórcą tego stylu budownictwa był M. Andriolli mieszkający nad Świdrem. Styl ma elementy tradycyjnego budownictwa mazowieckiego o lekkiej konstrukcji i bogato zdobionych pawilonach, inspirowanych warszawską Wystawą Rolno-Przemysłową z roku 1885. Andriolli sprowadził do Brzegów kilka eksponowanych na wystawie domów. Bolesław Prus pisał o nich: „*Są to cacka, jakich Warszawa jeszcze nie widziała w tej ilości i rozmaitości. Każdy z nich bawi oko piękną formą, sztukaterią, rzeźbieniami, tapicerskimi ozdobami albo żywą barwą.*”

leczenia gruźlicy, którą zwalczano głównie farmakologicznie i chirurgicznie.

Funkcjonowanie w nowych realiach politycznych oznaczało m.in. likwidację władzy samorządowej i upaństwowienie sanatoriów. W latach 1952 i 1958 do Otwocka przyłączono kilka sąsiednich miejscowości, m.in. Świder – będący popularną osadą letniskową – oraz Świerk, gdzie zlokalizowany był Instytut Badań Jądrowych (IBJ). Utworzony został powiat otwocki.

tw. świdermajer. Czy wykorzystujecie je do promocji miasta?

- Tak, mamy wiele takich budynków w zasobie komunalnym. Niestety, sporo z nich ma nieuregulowany stan prawny. Z jednej strony są one piękne, a z drugiej – mocno zdegradowane technicznie. To jest bardzo trudna sprawa do rozwiązania. Tu chcielibyśmy współdziałać z inwestorami w formule np. partnerstwa publiczno-prywatnego. Mamy już np. potencjalnego inwestora prywatnego, który wydaje się, że odrestaurowuje największy drewniany budynek w Europie, dawne sanatorium Górewicza, oczywiście we współpracy z konserwatorem zabytków. Ma tam powstać klinika chirurgiczna, wraz z zapleczem spa. Mam nadzieję, że dzięki tym działaniom budynek znowu, po latach, zacznie żyć.

Mamy już Europejskie Centrum Zdrowia, które powstało na bazie dawnego sanatorium wojskowego, mamy Centrum Ortopedii – są więc u nas już udane przykłady przywrócenia funkcji uzdrowskowych, chcemy, by to się dalej rozwijało. Jesteśmy tym miasteczkiem podwarszawskim, gdzie usługi turystyczne i zdrowotne mają długą tradycję. To nasz duży atut.

■ Dziękuję za rozmowę

O samorządowych trójkątach

W poszukiwaniu nowych impulsów

W Europie kończy się czas bilateralnych partnerstw międzysamorządowych. Spontanicznie rodzi się pewien nowy wymiar międzynarodowej współpracy gmin - związki łączące wielu samorządowych partnerów.

To najbardziej wyraźna konkluzja, jaka płynie z międzynarodowej konferencji „Dyplomacja samorządowa w Trójkącie Weimarskim. 25 lat współpracy z perspektywy Polski, Niemiec i Francji”. Zorganizowało ją miasto Opole we współpracy ze Związkiem Miast Polskich. Patronat nad konferencją objęli Minister Spraw Zagranicznych oraz Ambasador Republiki Federalnej Niemiec.

Przypomnijmy, że Trójkąt Weimarski, a właściwie *Komitet Wspierania Współpracy Francusko-Niemiecko-Polskiej* to organizacja powołana przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Francji w 1991 roku. Nadrzędnym celem współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego było przezwyciężenie podziału Europy i wprowadzenie młodych demokracji państw Europy Środkowowschodniej, w tym głównie Polski, do wspólnoty państw europejskich, a tym samym kontynuowanie dzieła budowy silnej, pozbawionej podziałów Europy. Uznano, że Polacy, Francuzi i Niemcy są w sposób szczególnie odpowiedzialni za sprawę wypracowania w Europie takich form dobrego sąsiedztwa, które sprawdzą się w przyszłości.

Opole, którego samorząd postanowił w tym roku w szczególny sposób przeżyć i przepracować 25-lecie Trójkąta Weimarskiego, prowadzi międzynarodową współpracę w tym duchu z partnerami z Francji i Niemiec już od dziesięć lat. Prawie 50 lat liczy sobie już partnerstwo z francuskim Grasse. To za sprawą Francuzów ten dwustronny układ został powiększony o trzeciego partnera - Ingolstadt w Niemczech.

O symbolice tego trójkąta miast mówił podczas konferencji **Jean Pierre Leleux**, dziś senator Republiki Francuskiej, przez długie lata pełniący funkcję mera Grasse.

- *To jest symboliczne partnerstwo, symbol triumfu ducha Weimaru i tej idei, jaka przyświecała twórcom Trójkąta* - zaznaczył.

Uczestnicy spotkania - samorządowcy z Polski, Francji i Niemiec, ale też przedstawiciele korpusu dyplomatycznego tych państw podkreślali, że idea Weimaru - podobnie jak 25 lat temu - ma i dziś ogromne znaczenie. Europa stoi przed nowymi,

poważnymi wyzwaniami związanymi z Brexitem, kryzysem uchodźczym, a także z konfliktem na Ukrainie i wynikającą z niego destabilizacją tej części kontynentu.

- *W tej nowej sytuacji ważne są wszelakie powiązania, które łączą nasze kraje, wielość instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych kontaktów* - mówił **Jann Jakobs**, nadburmistrz miasta Poczdam. Taki otwarty dialog



Samorządowcy z Polski, Francji i Niemiec zastanawiali się w Opolu, jak ożywić ducha Weimaru.

Fot. E. Parchimowicz

to niemieckie miasto prowadzi za pomocą partnerstw z samorządami z Francji i z Opołem. - *Cały czas możemy się od siebie uczyć, inicjować nowe projekty i wpadać na nowe pomysły. Mamy bardzo trudny kontekst polityczny, dlatego nasza samorządowa współpraca musi trwać i rozwijać się* - mówił.

Ursula Schröder, burmistrz miasta Mülheim an der Ruhr przypomniała, że ideą Trójkąta Weimarskiego od początku była wymiana doświadczeń i wiedzy. - *Dziś, w sytuacji kryzysu w całej Europie, z tego trójkonnego partnerstwa nadal powinny płynąć konstruktywne impulsy, jak te problemy rozwiązać. Nic nie jest w tej sytuacji ważniejsze od rozmów ludzi. To mieszkańcy miast, które współdziałają ze sobą, budując wzajemny szacunek do siebie i wzmacniając demokrację. Te kontakty ludzi nasz europejski dom tworzą i scalają*.

W podobnym tonie mówiła podczas opolskiego spotkania **Elisabeth Wolbers**, Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Polsce. Podkreśliła, że Europa potrzebuje

różnorodnych kontaktów między regionami, współpracy ponadgranicznej, której sens i efekty będą czuli mieszkańcy. - *Kontakty na poziomie lokalnym, regionalnym - to kontakty między ludźmi i to one są najważniejsze w zjednoczonej Europie* - mówiła.

Obiektywne dane zebrane przez Związek Miast Polskich mówią, że gdy chodzi o nawiązywanie nowych partnerstw w trójkątach polsko-francusko-niemieckich, to największa aktywność polskich miast w tym zakresie obserwowana była w okresie przedakcesyjnym. Po wejściu przez Polskę do Unii Europejskiej nowych związków nawiązywanych przez samorządy w formie weimarskiej jest coraz mniej. Dlatego też organizatorzy opolskiej konferencji postawili jej uczestnikom pytanie, jak ożywić tego ducha, jak tchnąć w działania polskich, niemieckich i francuskich samorządów wiarę w weimarskie trójkąty.

Posel **Szymon Szynkowski vel Sęk**, członek Zarządu ZMP zaproponował utworzenie funduszu miast partnerskich Trójkąta Weimarskiego, który służyłby realizacji różnych projektów promujących i upowszechniających taką trójkonną współpracę. **Michał Wacławik** z Urzędu Miejskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim podkreślił wagę promocji idei weimarskiej, mówienia o niej w miastach, nie tylko na poziomie urzędników.

- *W naszych miastach wiemy wiele o zagranicznych partnerach, ale mało osób wie na czym polega owa trójkonna relacja wynikająca z porozumienia w Weimarze. Pozostajemy w pewnym zamkniętym kręgu. A zadaniem naszym powinno być uwrażliwienie społeczności lokalnych na te idee* - kontynuował ten wątek Jean Pierre Leleux. Zaproponował utworzenie w miastach klubów weimarskich dla mieszkańców. Dzięki nim kwestie Trójkąta Weimarskiego będą mogły wyjść z sal konferencyjnych i trafić do ludzi.

Ewa Parchimowicz



Kongres Turystyki Polskiej

Świdnica, 12 - 14 października 2016 r.



Program:

12.10.2016

15:30-19:00 Sesja plenarna

Uroczyste otwarcie – prowadzący Olivier Janiak dziennikarz, prezenter TVN

Wystąpienia honorowych gości Kongresu

Określenie celów Kongresu oraz prezentacje wprowadzające:

Trendy w światowej podaży i popycie turystycznym - Magdalena Kachniewska (Szkola Główna Handlowa w Warszawie)

Polityka turystyczna Unii Europejskiej. Bilans korzyści i strat - Hanna Zawistowska (Szkola Główna Handlowa w Warszawie)

Diagnoza stanu rozwoju turystyki w Polsce – wskazanie barier rozwoju przedsiębiorców i samorządu gospodarczego - Bartłomiej Walas (Polska Organizacja Turystyczna)

Rynek OTA w Europie (online travelagents). Czy zjawisko gospodarki opartej na dzieleniu się jest zagrożeniem dla branży turystycznej? - Ireneusz Węglowski (Izba Gospodarcza Hotelarstwa Polskiego)

Wręczenie odznaczeń i nagród w programie „Przyjazna Gmina”

13.10.2016

9:00 - 18:30 Sesje w blokach tematycznych:

- Interwencjonizm państwa: prawne i finansowe instrumenty pośredniego i bezpośredniego wsparcia przedsiębiorczości w turystyce
- Zarządzanie promocją turystyczną. W jaki sposób zwiększyć zdolność finansową kraju i miejsc docelowych na rzecz komunikacji marketingowej? Jak budować instytucjonalnie markę kraju? Granice pomocy publicznej. Wsparcie przedsiębiorców w działaniach promocyjnych – partnerstwo a konieczność? Czy system POT-ROT-LOT wymaga ewolucji? Czy dzielić zadania promocji wizerunkowej i produktowej?
- Samorząd gospodarczy – rola i zadania w rozwoju turystyki
- Rozwój turystyki w Polsce w perspektywie 2030
- Miejsce samorządu terytorialnego i jego zadania w przestrzeni turystycznej

14.10.2016

9:00-10:30 Sesja podsumowująca - prowadzący Adam Piśko dziennikarz radiowy i telewizyjny

Więcej informacji o Kongresie, w tym szczegółowy program [tutaj](#)

Konferencja podsumowująca projekt predefiniowany „Budowanie kompetencji do współpracy międzysamorządowej i międzysektorowej jako narzędzia rozwoju lokalnego i regionalnego”

17-18 października 2016, Poznań, Hotel Mercure, ul. Roosevelta 20

17 października 2016, Poznań

19.00 Kolacja na Starym Mieście

18 października 2016, Poznań

9.00 – 9.40 **Otwarcie konferencji** - Andrzej Porawski, Dyrektor Biura Związku Miast Polskich

Wystąpienia gości i partnerów:

- Karsten Klepsvik, Ambasador Królestwa Norwegii w Polsce (tbc)
- Paweł Chorąży, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
- Elita Cakule, Norweski Związek Władz Lokalnych i Regionalnych
- Rudolf Borusiewicz, Dyrektor Biura Związku Powiatów Polskich
- Edward Trojanowski, Dyrektor Generalny Związku Gmin Wiejskich RP

9.40 – 10.10 **Podsumowanie 4 lat realizacji projektu predefiniowanego** – Tomasz Potkański, kierownik projektu

10.10 – 11.30 **Prezentacje plenarne rezultatów pracy partnerstw biorących udział w Programie Regionalnym MR**
– część I – prezentacje 8 partnerstw (rezultaty, plany kontynuacji) – przedstawiciele partnerstw.
Moderacja Andrzej Porawski

11.30 – 11.45 **Przerwa kawowa**

11.45 – 13.15 **Prezentacje plenarne rezultatów pracy partnerstw biorących udział w Programie Regionalnym MR**
– część II – prezentacje 9 partnerstw (rezultaty, plany kontynuacji) – przedstawiciele partnerstw.
Moderacja Andrzej Porawski

13.15 – 13.30 **Przerwa kawowa**

13.30 – 15.00 **Deбата nt. roli współpracy w obszarach funkcjonalnych w realizacji polskiej polityki rozwoju**
przedstawionej w projekcie Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju - z udziałem przedstawicieli partnerstw i Ministerstwa Rozwoju, ekspertów oraz dziennikarzy

15.00 – 15.20 **Obserwacje i komentarze ze strony przedstawicieli świata nauki** – prof. Paweł Swianiewicz
(Uniwersytet Warszawski) i prof. Tomasz Kaczmarek (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań) (tbc)

15.20 – 15.30 **Podsumowanie konferencji przez przedstawicieli partnerów i Ministerstwa Rozwoju - zakończenie**

15.30 **Obiad**